

XII Muzyczny Ogród Liczrzepy dobiegł końca

W niedzielę 9 sierpnia 2015 r. w Bukowcu odbył się koncert finałowy XII Muzycznego Ogrodu Liczrzepy. Spotkanie zaplanowano na godz. 20.00 co, ze względu na panujące ostatnio upały, było bardzo dobrym pomysłem. O tej porze temperatura spadła do dwudziestu kilku stopni, było zatem czym oddychać.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Muzyczny Ogród Liczrzepy, organizowany przez Związek Gmin Karkonoskich w Bukowcu oraz Międzynarodowe Towarzystwo Artystyczne Opera *Duch Gór* w Karpaczu, jest zarówno festiwalem jak i warsztatami operowymi przeznaczonymi dla młodych solistów, głównie z za wschodniej granicy. Oczywiście udział w nim biorą także soliści z pozostałej części Europy, w tym Polski. Są oni jednak w mniejszości. W roku obecnym odbyły się, poprowadzone przez wybitnych fachowców, warsztaty operowe, w trakcie których ich uczestnicy mogli poznać tajniki sztuki operowej. Jest to niezwykle ważne dla zaczynających karierę, no i w tym wypadku zupełnie darmowe. Przybyli do nas artyści byli goszczeni przede wszystkim w pałacu Bukowiec, ale nie tylko. Z ich relacji wynika jednak, że Bukowiec stał się dla nich miejscem magicznym, miejscem, które dawało im wytchnienie ale także miejscem, w którym czuli, że mogą „porwać” się na coś nowego, coś czego do tej pory nie próbowali.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dlatego nikogo nie dziwiło, że przez całe dni w pałacu wciąż panował „chaos”. Miał on jednak swój porządek. Bo gdy stojąc z boku słyszało się ćwiczących kilku śpiewaków wydawało się to jakieś nieogarnięte, gdy jednak spojrzano się na to od strony każdego z ćwiczących, każdy z nich doskonale wiedział co robi, i co ważniejsze, nie przeszkadzali mu pozostali śpiewacy. A efekty tych ćwiczeń mogli podziwiać widzowie na poszczególnych koncertach. W sumie nasi goście wystąpili w Kowarach, Jagniątkowie, Karpaczu, Görlitz, Jeleniej Górze i Bukowcu. Zaśpiewali około dwustu różnorodnych utworów czym zamknęli usta malkontentom utyskującym na monotoność ich występów. Każdy usłyszał to co lubi, a ten kto w tak bogatym repertuarze nie znalazł nic dla siebie, powinien się zastanowić czy w ogóle cokolwiek mu się podoba.

Po ilości przybyłych do Bukowca osób widać, że jest zapotrzebowanie na tego typu spotkania. Widzowie, tym razem, zostali wprawieni w odpowiedni nastrój słuchając uwertury do *Wesela Figara* wykonanej przez Elenę i Władimira Worobiovów. Koncert otworzył Witold Szczudlowski dyrektor biura ZGK a poprowadziła Małgorzata Mierczak sprawczyni tego wydarzenia. Na dobry początek wystąpił duet Irina Lobodenkova (Moskwa) i Polina di Grande (Sycylia). Po nich mieliśmy okazję wysłuchać urodzonego w Kowarach Eugeniusza Wysoczańskiego, który zaśpiewał arię z opery *Wesele Figara* Mozarta. Kolejnymi śpiewakami przybyłymi z Moskwy byli Witalij Żdanov, Anna Samokhina i

Irina Popova. Pierwszy zaśpiewał utwór Noc (Straussa), druga Przebudzenie, a trzecia arię z opery Samson i Dalila. Seweryn Ropenga z Łodzi zaśpiewał pieśń Ojczyzna a Lucia Italyanskaya wykonała Walc księżycowy Dunajewskiego. Kolejny utwór tegoż kompozytora zaśpiewali w duecie Irina Lobodenkova i Oleg Aleksandrov, wnuk założyciela zespołu Aleksandrova.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Podczas finałowego koncertu występowali także Andrej Krutov, Marina Konovalova, Elena Nikonova, Tatiana Gudym, Yerlan Zhandarbay, Uralkhan Seilbekova. W sumie podczas tegorocznego Muzycznego Ogrodu Liczyrzepy wystąpiło ponad dwadzieścia śpiewaczek i śpiewaków, którym akompaniowali Vladimir Worobiov, Konstantin Odegov oraz Andrej Shibko.

Atmosfera koncertu finałowego rosła z godziny na godzinę i gdy nastał zmrok okazało się, że na granatowym niebie nie ma ani jednej gwiazdy. Nie powinno to jednak nikogo dziwić. Wszak wszystkie gwiazdy tego wieczora znajdowały się na scenie. To nasi śpiewacy. O przepraszam, jedna gwiazda znajdowała się wśród słuchaczy, to pani Alina Obidniak.

I tak oto po 10 dniach wspaniałych przeżyć festiwal dobiegł końca, o czym ogłosiła, zapraszając na przyszły rok, przewodnicząca Rady Gminy Mysłakowice pani Janina Radomska. Aby jak najdłużej zachować w pamięci piękne wykonania pieśni, słuchacze bili tak głośne brawa, że bisowano kilkakrotnie. Na szczęście, dla zmęczonych wokalistów, rozpoczął się pokaz sztucznych ogni, który zakończył spotkanie.

Krzysztof Tęcza